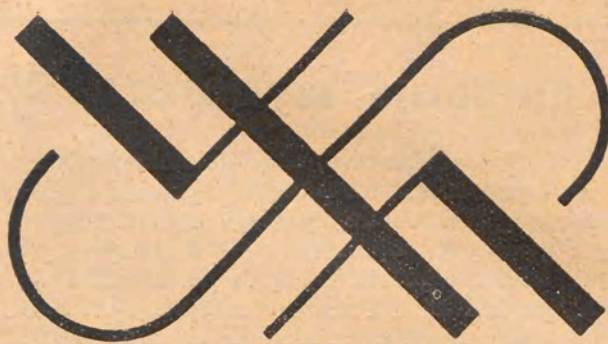


ŻYCIE

WARSZAWSKIEJ SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ, STOWARZYSZENIA „SZKLANE DOMY”, ODDZIAŁU ROBOTNICZEGO TO. WARZYSTWA PRZYJACIÓŁ DZIECI NA ŻOLIBORZU I GOSPODY SPÓŁDZIELCZEJ



P1906

WARSZAWA

LUTY

1935 R.

Rola W. S. M. w Związku Rewizyjnym

Spółdzielnie mieszkaniowe, budowlano-mieszkaniowe, pożyczkowo - oszczędnościowe łączyły się w jednym Związku. Związek Spółdzielni i Zrzeszeń Pracowniczych, jak i każdy związek typu podobnego ma przede wszystkim na celu lustrację zrzeszonych spółdzielni. Przy wszystkich zastrzeżeniach, jakie mamy co do zatwierdzania lustratorów przez władze rządowe, wolimy jednak zawsze lustrację nieurzędnika, a pracownika spółdzielczego. Rzeczą spółdzielni będzie dbać, by poziom lustratorów był możliwie wysoki, by instrukcje lustracyjne, opracowywane przez władze związkowe, były życiowe i nacechowane zrozumieniem sytuacji spółdzielni. Spółdzielnie typu W. S. M. pracują jawnie, nie mają niejasnych wydatków, wykluczone jest bogacenie się poszczególnego członka, wszystko więc w nich jest zawsze otwarte dla lustracji; tembardziej spółdzielnie tego typu muszą się domagać należytego zrozumienia ich zadań przez Związek.

Drugim zadaniem Związku jest praca t. zw. patronacka (opiekuńcza). Dla Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, powiedzmy odrazu, jest ona narazie, bez większego znaczenia. Prace patronackie możemy podzielić na fachowo-instrukcyjne i propagandowe.

W zakresie poradnictwa budowlanego sytuacja jest taka, iż W. S. M. obecnie niewątpliwie tak znacznie góruje pod tym względem nad doświadczeniem innych spółdzielni i Związku, iż wytworzone przez W. S. M. i będące przede wszystkim jej własnością techniczne przedsiębiorstwo „Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane”, tak opanowało swe zadania, że conajwyżej my możemy służyć — oczywiście na życzenie Związku — poradnictwem dla innych spółdzielni.

Jeszcze trudniejsza sytuacja W. S. M. jest w sprawie t. zw. propagandy. My i Związek to dwa światy. My uważamy ruch spółdzielczy za jedną z form ruchu robotniczego, Związek żadnej takiej łączności nie widzi.

My uważamy, że zasadą mieszkaniowego ruchu spółdzielczego powinno być **wspólne**

użytkowanie społecznych domów, większość związkowa uznaje „spółdzielnie własnościowe” za bardziej celowe.

My widzimy najbliższą naszą przyszłość w bliskiej współpracy z klasowym ruchem zawodowym, a dalszą, jako najwierniejszych pomocników w przebudowie ustroju społecznego, gdy większość związkowa samą myśl o rewolucji społecznej uważa za zdrożną. Więc — propagandę też będziemy — zgodnie ze statutem prowadzić dalej, nie przez organy Związku. Czy sami? Nie. Zamierzamy koordynować nasze, t. j. W. S. M., wysiłki w sposób dwojaki.

Mamy wspólne cechy i zadania z całą spółdzielczością mieszkaniową — niewłasnościową. To jedna płaszczyzna współpracy.

Mamy wspólne idee z temi spółdzielniami mieszkaniowymi i pożyczkowo - oszczędnościowymi, które na ruch spółdzielczy i na zadania poszczególnych spółdzielni w całości ruchu robotniczego patrzą, tak jak my. To druga platforma współpracy w obrębie Związku z całymi grupami spółdzielni związkowych. Statut Związku przewiduje powstawanie tego rodzaju autonomicznych grup. Temi drogami chcemy uprawiać własną propagandę spółdzielczą.

Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa będzie płacić najwyższą składkę do Związku. Wiedzmy o tem, że narazie płacimy dużo, a korzystać z aparatu związkowego będziemy mało. Tak być musi, gdyż tak zdecydował Zjazd. Miejmy jednak na widoku, że Związek może odegrać doniosłą rolę w akcji na rzecz bieżących postulatów ruchu spółdzielczego wobec władz państwowych. Te postulaty są dotychczas traktowane bardzo po macoszemu: oddłuża się już nawet ziemian, a nie przyszedł jakoś czas na spółdzielnie mieszkaniowe. Buduje się domy - wille, domy - domki, a niszczyją rozpoczęte blokowe budowle spółdzielcze dla... braku kredytów (naprzykład Krakowska Spółdzielnia Mieszkaniowa). W tych wszystkich sprawach domagać się musimy pomocy Związku i przejawienia jego energii.

Kampanja wyborcza W. S. M.

Stoimy wobec nowej serii dzielnicowych zebrań wyborczych, na których wybierać będziemy delegatów do najwyższego organu kierowniczego naszej Spółdzielni — Walnego Zgromadzenia delegatów. Będą to już czwarte wybory po uchwaleniu nowej konstytucji W. S. M.

W pierwszych wyborach 1932 roku wzięło udział 39 proc. członków uprawnionych do decydowania o losach Spółdzielni za pośrednictwem swych mężów zaufania, jakimi są delegaci. W 1933 roku uczestniczyło w wyborach tylko 29 proc. członków Spółdzielni. W roku ubiegłym naskutek wzmożonej agitacji i większego udziału członków w zebraniu dzielnicowym dodatkowej (tylko wyborczej) odsetek ten podniósł się znowu do 38 proc.

Nie można takiego stanu rzeczy pod żadnym względem uznać za zadawalający. Większość członków uchyla się od elementarnego obowiązku wpływania i decydowania o losach Spółdzielni. Sprawa nie przedstawiała się lepiej i wówczas, kiedy odbywaliśmy ogólne zebrania członków. Uczestniczył w nich mniej więcej taki sam odsetek uprawnionych, a w ostatnim zebraniu ogólnym przed wprowadzeniem nowego systemu tylko 22 proc.

Podczas swej bytności w Z. S. R. R. i studjowania organizacji tamtejszych dużych spółdzielni mieszkaniowych interesowałem się specjalnie zagadnieniem udziału członków w życiu spółdzielni. Tam także we wszystkich większych organizacjach, liczących po parę lub kilka tysięcy członków, mamy system przedstawicielski. R. Ż. S. K. T. (Robotnicza Spółdzielnia Mieszkaniowa) „Czerwona Zorza” w Leningradzie licząca ponad 7000 członków posiada nawet dwustopniowe przedstawicielstwo. Członkowie Spółdzielni na zebraniach dzielnicowych wybierają delegatów na t. zw. konferencję w stosunku: 1 delegat na 20 członków Spółdzielni. Konferencja obsłana przez 350 — 400 delegatów wybiera t. zw. Radę Pełnomocników ze 120 osób. Rada o bardzo szerokich kompetencjach, odpowiadających mniej więcej naszemu Walnemu Zgromadzeniu delegatów, wybiera Zarząd Spółdzielni z 13 osób, przewodniczącego Zarządu dla podkreślenia jego wyjątkowego autorytetu i Komisję Rewizyjną. Płatnymi członkami Zarządu są przewodniczący, jego zastępca do spraw eksploatacyjnych i remontowych (główny administrator osiedli) i sekretarz (prace organizacyjne i propagandowe). Przewodniczący kieruje bezpośrednio nowymi budowlami mając do pomocy głównego inżyniera.

Dla każdego kompleksu domów (kolonji) zarząd wyznacza rządcę (uprawdoma). Samorząd mieszkańców polega na tem, że każda kolonja wybiera swój zarząd domowy, pracujący honorowo pod przewodnictwem rządcy. W wyborach zarządu domowego (kolonijnego) biorą udział nie tylko członkowie Spółdzielni, ale

wszyscy dorośli mieszkańcy z wyjątkiem li tylko pozbawionych praw, czy to naskutek orzeczenia sądu koleżańskiego, czy też sądu ludowego (państwowego). Sądy koleżańskie (towarzystwskie sudy) posiada każda kolonja, tak samo zresztą jak i spółdzielnie mieszkaniowodzierżawne (Zakty) zrzeszające lokatorów starych domów.

O odpowiednie obsłanie zebrań dzielnicowych i innych dba przede wszystkim organizacja polityczna, organizacja młodzieży i t. zw. aktyw spółdzielczy, czyli wszyscy biorący czynny udział w życiu spółdzielni. Agitacja odbywa się w ten sam sposób jak przy wyborach do innych ogólnorobotniczych instytucji (związki zawodowe, rady delegatów). Poszczególne kolonje współzawodniczą ze sobą w lepszym wypełnieniu obowiązku społecznego, bardziej aktywnym ustosunkowaniu się do działalności zarządów i pracowników, wykazaniu lepszych rezultatów pracy samorządu.

Współzawodnictwo dotyczy więc nietylko osiągnięć w gospodarce, ale i osiągnięć w wypełnianiu obowiązków społecznych, nakładanych przez organizację zawodową, spółdzielczą, kulturalną i t. p.

Obok konkursu żaków (spółdzielnie mieszkaniowo dzierżawne) na najlepsze wyniki administrowania domami (wzorowe utrzymanie czystości, odremontowanie domów, urządzenie zieleni, rozbudowę urządzeń społecznych itp.) — mamy konkursy (współzawodnictwo) na najlepsze przeprowadzenie kampanji wyborczej, największy procent uczestnictwa w zebraniach wyborczych do rad delegatów.

Zorganizowana w ten sposób w końcu roku ubiegłego kampanja wyborcza do rad delegatów dała nadspodziewane wyniki: w wyborach wiejskich wzięło udział 84 proc. uprawnionych (80 proc. wśród kobiet), w wyborach miejskich — 90 proc. (również 90 proc. wśród kobiet), w wyborach od rady m. Moskwy aż 97 proc. ogółu uprawnionych.

Wydaje mi się, że moglibyśmy z powodzeniem spróbować przeprowadzenia podobnej kampanji wyborczej w naszej Spółdzielni. Daje nam do tego doskonałą okazję zamierzona reforma Samorządu mieszkańców Osiedla. Rada Nadzorcza W. S. M. zrzeka się opiekuństwa nad poszczególnymi kolonjami na rzecz opiekunów z wyboru bezpośredniego mieszkańców danej kolonji. Wybory do samorządu lokatorskiego mają być w tym roku przeprowadzone jednocześnie z wyborami delegatów na Walne Zgromadzenie przez zebrania dzielnicowe.

Zakres pracy delegacji kolonijnych i Komisji Administracyjnej ma być rozszerzony. Wybieramy więc naszych mężów zaufania w każdej kolonji w ten sposób, aby możliwie najlepiej rozumieli bolączki współmieszkańców i możliwie najlepiej pracowali nad ich usunięciem, nad

jaknajlepszym zorganizowaniem współżycia sąsiedzkiego, nad udoskonaleniem pracy i rozwojem całej Spółdzielni.

Gospodarka nasza musi być bardzo oszczędna i sprawna. Usunąć marnotrawstwo panoszące się jeszcze tu i owdzie można tylko przy ścisłym współdziałaniu wszystkich mieszkańców. Ten **współdziałanie** staje się dzisiaj kardynalnym warunkiem dalszych ulepszeń i oszczędności. Dlatego też Rada Nadzorcza W. S. M. postanowiła premjować tę kolonję naszego Osiedla, która wykaże największe uspołecznienie w tegorocznej kampanji wyborczej, **największą frekwencję** członków na wyborczych zebraniach dzielnicowych. Kolonja, która zwycięży w naszej akcji **społecznego współzawodnictwa**

otrzyma w tym roku chodniki betonowe w granicach budżetu uchwalonego na ten cel przez Walne Zgromadzenie delegatów i największy kredyt na upiększenie dziedzińca. Roboty na dziedzińcu z tego specjalnego kredytu zostaną wykonane pod bezpośrednim nadzorem delegacji zwycięskiej kolonji.

Wiem dobrze, że warunki w jakich odbywa się rozwój naszej Spółdzielni, w jakich pracują zarobkowo i społecznie członkowie W. S. M., ich położenie materialne i moralne nie budzą entuzjazmu. Ale nauczmy się na odcinku naszej pracy wewnętrznej budzić ten entuzjazm dla sprawy społecznej, a może przyda się nam ta zdobyta wiedza i doświadczenie w innych warunkach i do innej pracy.

St. Tołwiński.

Filantropja czy pomoc wzajemna?

„Szklane Domy” nie są instytucją filantropijną. Wbrew nieuzasadnionemu przekonaniu wielu — nie mają nic wspólnego z filantropją, tą upokarzającą formą pomocy, poniżającą i demoralizującą zarówno tego, co bierze, jak tego, który daje.

Organizowanie pomocy wzajemnej — oto zadanie i myśl przewodnia naszego stowarzyszenia lokatorów W. S. M., z czego wszyscy mieszkańcy Osiedla winni dobrze — dla uniknięcia nieporozumień — zdawać sobie sprawę.

A nieporozumień tych w akcji pożyczkowej Stowarzyszenia zdarza się, niestety, wiele, których omówienie jest celem poniższego artykułu.

Oto obywatel X zalega z opłatą czynszu w Spółdzielni. Nie z własnej winy. Dotknęło go zdarzenie losowe, zużyły się skromne zasoby, nie ma na wniesienie opłaty miesięcznej za użytkowany przez się lokal. Z goryczą odczytuje wezwania administracji katęgoryczne, bezlitosne, zapowiadające wreszcie skierowanie sprawy na drogę sądową. Ładnaż mi „proletarska placówka” — snuje gorzkie refleksje — „postępują, jak przeciętny kamienicznik”.

Obywatel X jest członkiem „Szklanych Dymów. Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy. **Ma prawo** do pomocy ale o nią z fałszywego wstydu, z obawy (jakże nieuzasadnionej!) uspokojenia, nie zwraca się. Wpada w zbyteczny konflikt z instytucją gospodarczą, jaką jest Spółdzielnia, szkodzi sobie — i przez szerzenie rozgoryczenia — instytucji.

Niejednokrotnie, w tego rodzaju wypadkach „Szklane Domy” muszą skłaniać (tak!) swych członków do wystąpienia o pożyczkę, narzucać się ze swą pomocą.

Ale bywa — powiedzmy otwarcie, że tak bywa częściej — odwrotnie.

Obywatel Y składa podanie o zapomogę. Nie dotknęło go żadne wydarzenie losowe, ani choroba, ani utrata pracy i t. d. W rubryce powód

wpisuje w podaniu: „małe zarobki”. Ob. Y ma stałą pracę w swoim zawodzie. Jest niewątpliwie wyzyskiwany w swej pracy, ktoś mu kradnie wyprodukowaną „nadwartość”, ale czyż „Szklane Domy” są powołane do regulowania rachunków kapitalizmu.

Komisja pożyczkowa odrzuca podanie ob. Ygreka, starając się — niezawsze skutecznie — przekonać petenta, że nigdy swym członkom nie obiecywało uzupełniania zarobków, a charakter i ramy pomocy Stowarzyszenia określone są całkiem wyraźnie w punkcie „e” § 3 statutu.

„Pięknie — powiada niestropiony — ob. Y — ale jam już tyle „Wam” wpłacił składek, a jeszcze dotąd żadnej zapomogi nie otrzymałem”.

W tym wypadku już nie ubliżają od filantropów, ale honorują „Szklane Domy” godnością niemal bankierów, a przynajmniej kierowników jakiejś kasy oszczędności, skąd po pewnym czasie można „wycofać” wpłacone kwoty.

Gdzież jest, o Pomocy Wzajemna, szczytna idea, a tak, widać, niełatwo dostępna.

Ale idźmy dalej do obywatela Z., który właśnie wezwany został do biura „Szklanych Dymów” dla wyjaśnienia powodu niespłacania uzyskanej pożyczki.

Ob. Zet nie posiada się z oburzenia na „drańskie” metody Stowarzyszenia.

„Czyż Wy sobie wyobrażacie, że nie mam innych kłopotów, jak pożyczka w „Szklanych Domach”.

Obywatelu Zecie, nie wątpimy w Wasze kłopoty, ale przyjmijcie do wiadomości, że i „Szklane Domy” mają kłopoty, wielki kłopot z dostarczeniem pomocy tym wszystkim, którzy jej potrzebują i na nią zasługują.

Stowarzyszenie jest wysoce oględne w wyznaczaniu wysokości spłaty ratalnej, uwzględniając możliwości płatnicze dłużnika. Wystar-

czy stwierdzić, że raty te czasem wynoszą 1 złotówkę miesięcznie.

Ale spłata musi być dokonywana i ściągana z całą bezwzględnością właśnie z uwagi na potrzeby ogółu członków, z uwagi na charakter pomocy wzajemnej.

„Szkłane Domy” są ogniwem pośrednim pomiędzy masą mieszkańców Spółdzielni. Tworzą ze składek członkowskich Fundusz Pożyczkowy, z którego korzystanie pragną zapewnić wszystkim potrzebującym. Nie mogą dopuścić do wyczerpania tego Funduszu, muszą baczyć, by ciągle i jak najbardziej był w ruchu, podtrzymując zachwianych, krzepiąc padających

w ciężkich zmaganiach z kryzysem gospodarczym.

Świadcząc z tego Funduszu nie wyświadcza się nikomu „łaski”, ani aktu litości, ale daje jedynie to, do czego ma prawo obywatel naszej spółdzielczej społeczności.

Domagając się zwrotu, wypełnia zarząd obowiązek strażnika dobra społecznego, do czego go powołano.

A więc nie filantropia, ale i nie kasa oszczędności.

A tylko i prosto: Pomoc Wzajemna.

I. d.

Wychowanie — naczelnem zadaniem naszej szkoły

W ostatnich czasach na łamach „Życia W. S. M.” pojawia się coraz więcej artykułów i wzmianek, poświęconych szkole R. T. P. D.

Wśród kilkotysięcznej rzeszy mieszkańców Osiedla W. S. M. niema chyba nikogo, kto by nie wiedział o szklanym domku przedszkola, o szkole, gimnazjum i świetlicy.

Szkoda wielka, że nie możemy jeszcze wybudować szklanego gmachu dla szkoły i gimnazjum. Gdyby każdy mógł popatrzeć przez szklaną ścianę, co się dzieje w szkole, gdyby mógł, jak to czynią teraz matki „przedszkolaków”, zobaczyć z bliska życie szkoły, upadłoby wiele niesprawiedliwych sądów i zacieśniłby się stosunek Osiedla do szkoły, bo wsparłby się na zaufaniu płynącym ze zrozumienia metod pracy szkoły.

Trzeba bowiem wiedzieć, że szkoła jest terenem poważnej, wytrwałej i ofiarnej pracy pedagogicznej, którą ocenić może tylko ten, kto ją zrozumie i pozna. Pedagogika jest, jak powiedział James (czytaj Dżems), sztuką i nauką zarazem i stąd olbrzymie trudności w ocenie i zrozumieniu pracy szkoły.

Nawet szklane ściany tu nie wystarczą, bo, aby ocenić pracę szkoły, nie wystarczy patrzeć na jej życie, trzeba je **rozumieć**. Ponieważ szkoła R. T. P. D. jest silnie związaną z Osiedlem W. S. M., postanowiliśmy zapoznać z nią ogół mieszkańców.

W tym celu do numeru grudniowego w r. ub. dołączyliśmy dodatek: „Życie R. T. P. D.”, poświęcony całkowicie szkole, obecnie zaś przystępujemy do drukowania serji artykułów, poświęconych wychowaniu i nauczaniu w naszej szkole.

Wychowanie jest naczelnem zadaniem szkoły.

Celowi temu podporządkowana jest organizacja szkoły i wszystkich współpracujących z nią instytucji wychowawczych.

Zarówno metody nauczania, jak i wychowanie fizyczne, oraz nieobjęte programem ministerjalnym przedmioty i zajęcia szkolne mają na celu **wychowanie młodzieży**.

Praca wychowawcza w szkole R. T. P. D. zmierza do ukształtowania charakteru jednostki tak, aby potrafiła ona rozwinać wszystkie tkwiące w niej wartości, wziąć czynny udział w życiu społeczeństwa, a swoje życie ułożyć według potrzeb dobra zbiorowego i indywidualność swą ograniczyć interesem społeczności.

Aby ten cel osiągnąć, szkoły nasze dążą do rozwinięcia wrażliwości, aktywności i odwagi, inteligencji, zamiłowania do konstrukcyjnego działania (wytrwałości, pracowitości i dokładności).

Wychodząc z założenia, że szkoła jest może najsilniejszą i najskuteczniejszą ze wszystkich dźwigni socjalnych (H. Taine), dążymy do nadania wszystkim wymienionym powyżej cechom charakteru naszych wychowanków jaknajwiększej wartości społecznej. Odrzucamy naiwny, sprzeczny z całym dziś już imponującym dorobkiem psychologii pedagogicznej, pogląd, że wychowanie dziecka winno polegać na przymuszaniu do przestrzegania powtarzanych do znudzenia formułek. Odrzucając naiwny werbalizm, opieramy nasz wpływ wychowawczy na **kształtowaniu charakteru dziecka** przez odpowiednio przystosowane środowisko.

Korzystne osiągnięcia są możliwe tylko w organizmie zdrowym fizycznie i duchowo. Nad tą konieczną podstawą moralnego wychowania czuwają współdziałające ze Szkołą poradnie: higieniczno - lekarska i psychologiczna, kierowane przez lekarzy, pediatrów i psychologów.

Opierając się na zdobyczach najnowszych psychologii pedagogicznej, przyjmujemy za naczelną zasadę wychowawczą zarówno w przedszkolu, jak i w szkole powszechnej, że **pobudką moralnego postępowania nie może być obawa kary**, lecz racjonalnie przyswajane od wczesnego dzieciństwa nawyki, nastawienie uczuciowe, zamiłowania, odpowiednio urobione instynkty, wreszcie świadomość podstaw moralnych, na których opiera się harmonja wewnętrzna życia człowieka i współzycie ludzi.

Wychodząc z tych założeń, uznajemy za najlepszą zasadę nauczania na wszystkich poziomach **oparcie pracy ucznia nie na nakazie, partym autorytetem nauczyciela, lecz na jego własnej chęci do nauki.**

Wychowawcze znaczenie nauczania w szkole R. T. P. D. polega na rozbudzaniu ciekawości i uczeniu zaspokajania jej.

Dążymy do tego, aby dziecko traktowało naukę jako radosną wędrówkę w krainę możliwości, które otwiera przed niem świat i życie.

Celem nauczania jest więc w pierwszym rzędzie rozwinięcie zapału i zdolności do zdobywania wiedzy, oraz rozwinięcie sprawności w tych wszystkich działaniach, które służyć mogą do użytecznego dla jednostki i społeczeństwa wyzyskania instynktów.

W przedszkolu i w pierwszej klasie szkoły powszechnej nie formułujemy żadnych abstrakcyjnych norm etycznych, ograniczając się do wskazań konkretnych, wpływających z danej sytuacji.

Na tym poziomie wychowanie moralne opiera się wyłącznie na oddziaływaniu na afekty w celu wytworzenia nawyków. Chęć posiadania, występująca już w wieku przedszkolnym, staramy się np. wyzyskać dla wyrobienia poczucia sprawiedliwości w imię której dziecko często rezygnuje z tego co pragnie mieć.

W następnych klasach dążymy do rozwinięcia zamiłowań do zbiorowej konstruktywnej pracy, która pozwala pokonywać trudności i daje zadowolenie wewnętrzne.

Praca konstruktywna wymaga wysiłku. Staramy się, aby wysiłek dziecka nie wpływał z chęci współzawodnictwa z innymi. Pragniemy, aby praca dziecka miała za cel osiągnięcie pewnego zbiorowego wyniku, a nie zdystansowanie innych.

Wielkie znaczenie w tej dziedzinie wychowania posiadają zaczątki samorządu klasowego, wspólne uczenie się i samopomoc w tej dziedzinie oraz chóry, orkiestra i inscenizacje.

Poczynając od klasy IV, kładzie się coraz większy nacisk na ocenę czynów ludzkich, opartych na świadomości i swobodzie działania.

Jednym z ważniejszych środków oddziaływania wychowawczego staje się, poczynając od klasy IV, praca jako czynnik uspołeczniający

i jako właściwe ujście dla instynktu walki. Wielkiego znaczenia nabiera również **zbiorowa praca**, oparta na wyraźnym podziale czynności, na współodpowiedzialności i korelacji między czynnościami jednostki i zespołu, oraz **zespołowość**, polegająca na: a) wspólnej pracy, b) wspólnej pomocy, c) łączności zadań.

Coraz więcej uwagi zwraca się, poczynając od IV oddziału, na badanie i kształcenie **woli** dziecka. Metody wychowawcze w tej dziedzinie polegają na stawianiu trudności, które winny być pokonane w imię solidarności, współdziałania lub współodpowiedzialności.

Rozbudowa samorządu klasowego ma na celu **przyzwyczajanie** do czynów społecznie dodatnich.

Dużo starań poświęca się już poczynając od klasy IV, sublimacji instynktów, przez rozszerzanie zakresu zainteresowań, pracę fizyczną, nauczania, czytelnictwo, warsztaty, pogłębianie stosunku do zagadnień społecznych i naukowych, dążenie do nadania nauce i pracy jak najwięcej siły atrakcyjnej.

Poczynając od klasy V, szkoła podejmuje wychowanie społeczne dziecka w szerszym znaczeniu, dążąc do zapoznania dziecka z różnymi formami współdziałania jednostek (spółdzielczość). Szkoła usiłuje przytem wciągnąć w sferę swego wpływu rodzinę dziecka, poznając jej tryb życia, warunki mieszkaniowe i zawód rodziców.

Przedstawiony powyżej program wychowania moralnego przeprowadzony jest w ten sposób i w takim zakresie, aby wyczerpywał on ogół zjawisk, stanowiących rozległą dziedzinę życia wewnętrznego jednostki i jej stosunek do społeczeństwa.

Wpojone zasady wychowania moralnego, na których opiera się praktyka życia codziennego dziecka, stanowią silną podbudowę dla jego przyszłej postawy moralnej, z drugiej zaś strony mogą być rozwinięte, pogłębione i związane wyraźniej z nauczaniem w gimnazjum.

**

W jednym z następnych numerów „Życia” zamieścimy artykuł p. t. „**Jak uczymy**”, który zapozna naszych czytelników z ciekawymi metodami i wynikami nauczania w naszej szkole.

W. Szayer.

Walne Zgromadzenie Delegatów W. S. M.

Walne Zgromadzenie Delegatów W. S. M. odbędzie się w niedzielę 24 lutego 1935 roku w części społecznej I kolonii na Żoliborzu z następującym porządkiem obrad:

1. Ukonstytuowanie Zebrania i zatwierdzenie protokołu Walnego Zgromadzenia z dnia 17 czerwca 1934 r.

2. Plan pracy i budżet na rok 1935.

3. Zmiana regulaminu samorządu lokatorskiego.

Początek obrad o godzinie 10 rano.

Wstęp za okazaniem mandatu delegata.

TYLKO OPIESZAŁOŚĆ MOŻE STAĆ NA PRZESZKODZIE W ZAPISANIU SIĘ NA CZŁONKA GOSPODY SPÓŁDZIELCZEJ.

Mieszkania na Rakowcu



Dom jest pod dachem.

Biuro W. S. M. rozpoczyna od 1 marca b. r. przyjmowanie zgłoszeń o przydział mieszkania w Osiedlu Robotniczym na Rakowcu.

Podanie szczegółowych warunków korzystania z mieszkań w nowym Osiedlu W. S. M. ulega zwłoce wskutek konieczności uzgodnienia tych warunków z Towarzystwem Osiedli Robotniczych, finansującym budowę. Ogłosimy je zapewne w następnym numerze „Życia W.S.M.”.

Ubiegać się o mieszkanie w Osiedlu na Rakowcu mogą tylko członkowie Spółdzielni, których zarobek miesięczny nie przekracza 250 złotych.

Osiedle Rakowieckie położone jest u zbiegu ulic Pruszkowskiej i Wiślickiej. Dojazd tramwajami linii Nr. 7 i 8 do rogu ulic Grójeckiej i Opaczewskiej, następnie pieszo około 12 minut.



Studnia jest w robocie...

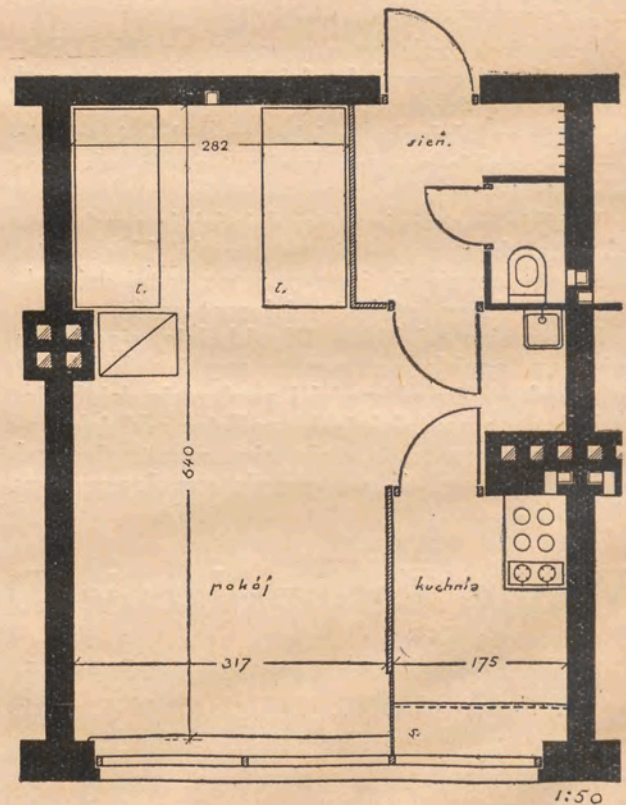
Całe Osiedle zaprojektowane jest na 192 mieszkań półtoraizbowych, w czterech domach dwupiętrowych. W chwili obecnej dwa domy stoją pod dachem. Znajduje się w nich 96 mieszkań. Zostaną one całkowicie wykończone i oddane do użytku lokatorów **na 1 lipca br.** Do tej pory zostanie również wykonane tynkowanie elewacji i klatek schodowych. Podwórce zostaną splantowane i obsiane łubinem.

Wszystkie mieszkania na Rakowcu są jednakowe, **półtoraizbowe**. Składają się z izby mieszkalnej z wnęką sypialną, kuchni, przedpokoju z pawlaczem i odrębnego W. C. Kuchnia będzie wyposażona w stół - spiżarkę pod oknem.



Już przyszły okna...

W Osiedlu Rakowieckim nie będzie centralnego ogrzewania, tylko piece kaflowe. Będzie natomiast elektryczność, wodociąg i kanalizacja. Podłogi w mieszkaniach będą zwykłe (miękkie). Okna polskie, podwójne.



Plan mieszkania półtoraizbowego w naszym Osiedlu Rakowieckim.

We wnęce sypialnej dwa łóżka — ł.
W kuchni pod oknem stół-spiżarka — s.

Centralne ogrzewanie

Centralne ogrzewanie naszego Osiedla na Żoliborzu będąc najpoważniejszym działem gospodarczym Administracji, jest zarazem jedną z największych w Polsce central ogrzewaniowych.

Ze względu na swe rozmiary należy do t. zw. ogrzewań dzielnicowych, gdyż jedna kotłownia obsługuje obszar około ćwierci kilometra kwadratowego, a odległości pomiędzy krańcami sieci wynoszą około pół kilometra.

System ogrzewania u nas zastosowany, to ogrzewanie „wodo - wodne” t. zn. wyprodukowana w kotłowni woda gorąca rozprowadzona zostaje grubymi rurami w murowanych kanałach podziemnych pod całem Osiedlem i przepływając przez specjalne aparaty zainstalowane w piwnicach poszczególnych budynków nagrzewa inną wodę, która krąży w sieci lokalnej i oddaje swe ciepło do mieszkań.

Ogrzanie dużego już obecnie naszego miasteczka Żoliborskiego, które liczy ponad 4200 mieszkańców oraz posiada szereg urządzeń i lokali o charakterze społecznym, wymaga znacznych ilości paliwa.

W ciągu jednego roku spala się około 2.600 ton węgla i koksu. Dla zilustrowania jak wielka jest to ilość należy sobie wyobrazić łańcuch około stu siedemdziesięciu wagonów kolejowych wypełnionych węglem i koksem. Tyle opału zużywa nasze miasteczko.

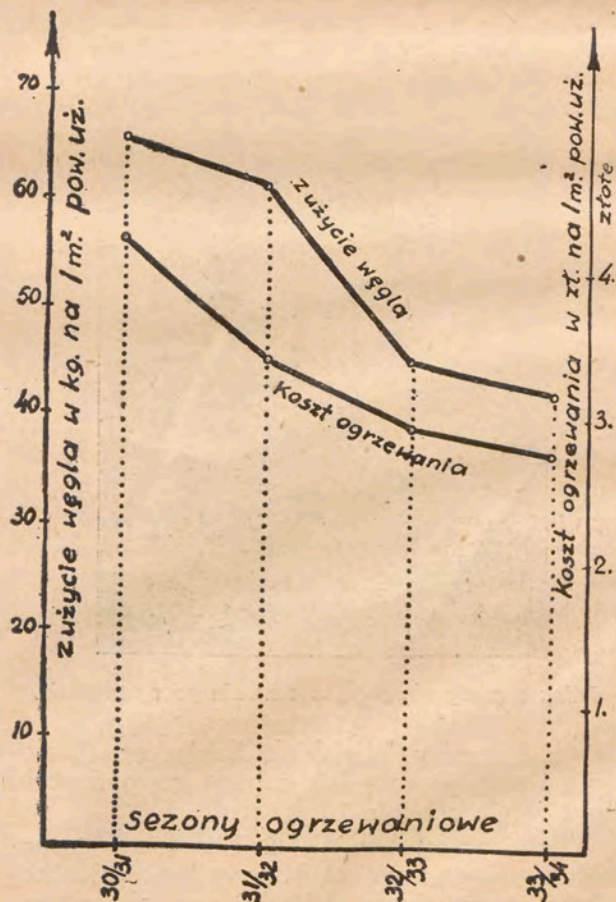
Ze względu na swą ważkość w budżecie Osiedla, centralne ogrzewanie jest otaczane specjalną opieką. Przeprowadza się badania gospodarki cieplnej, racjonalności prowadzenia i obsługi kotłów, próbuje i dobiera coraz to ekonomiczniejsze gatunki paliwa. Niezależnie od tego wprowadza się pewne ulepszenia w urządzeniu jak np. zainstalowanie nowej pompy obiegowej, która dzięki dużej sprawności pozwoliła zmniejszyć koszt zużycia prądu o parę tysięcy złotych, wreszcie założenie na I kolonii liczników ciepła, dzięki którym również osiągnięto poważne oszczędności na ogrzewaniu.

Jeśli cofniemy się parę lat wstecz i zechcemy porównywać poszczególne pozycje kosztów ogrzewania, to zauważymy, że w ostatnich latach ogólny koszt ogrzewania nieomal pozostaje bez zmiany mimo dość znacznej rozbudowy Osiedla.

Stąd koszt ogrzewania 1 metra kwadratowego powierzchni użytkowej mieszkań stale maleją i kiedy w sez. 1930/31 koszt ogrzewania wynosił zł. 4.22 to w ostatnim sezonie (33/34) zł. 2.77. Różnica wynosi około 35 proc.

Tabele i wykresy poniższe ilustrują dostatecznie jasno osiągnięcia Administracji w dziedzinie usprawnienia gospodarki ogrzewaniowej.

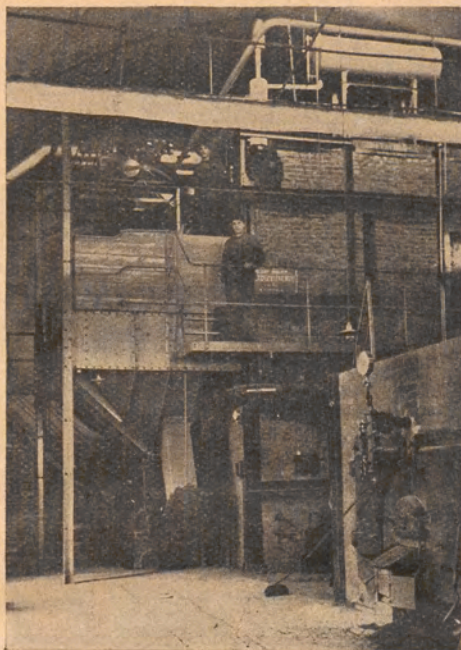
SEZONY OGRZEWALNE	30/31	31/32	32/33	33/34
Zużycie węgla na 1 m ² pow. użyt. w kilogramach. . .	65,5	61,0	47,3	42,76
Zużycie węgla w % na 1 m ² pow. użyt.	153%	142,5%	111%	100%
Koszt węgla na 1 m ² pow. użyt. . . .	2,88	2,35	1,94	1,94
Koszt robocizny na 1 m ² pow. użyt.	0,61	0,40	0,42	0,33
Koszt energii elektr. na 1 m ² pow. użyt.	0,24	0,33	0,28	0,18
Ogólny koszt ogrzewania na 1 m ² powierzchni użyt.	4,22	3,37	2,90	2,77



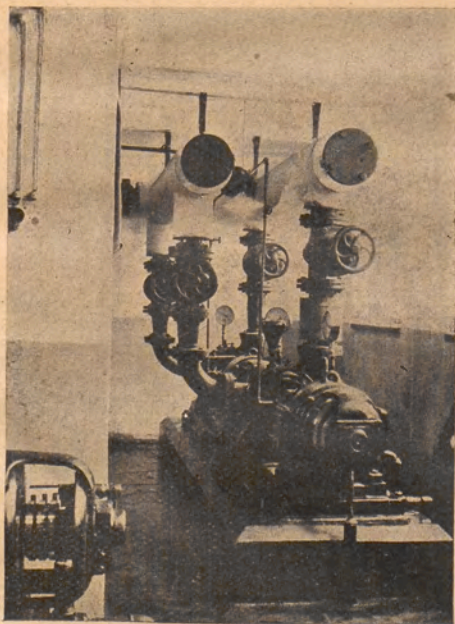
Rezultaty te są tem jaskrawsze, że w sez. ogrzewaniowym 1933/34 węgiel nas drożej kosztował, gdyż musieliśmy zrezygnować z własnej bocznicy i byliśmy zmuszeni sprowadzać wę-

„ŻYCIE W. S. M.“ JEST NASZYM BIULETYNEM INFORMACYJNYM. KAŻDY MIESZKANIEC OSIEDLA ZNAJDZIE W „ŻYCIU“ WIELE POŻYTECZNYCH WIADOMOŚCI.

CZYTAJMY UWAGNIE NASZ BIULETYN INFORMACYJNY.



Nasz największy kocioł wodnorurkowy systemu Babcock'a całkowicie zmechanizowany.



Jedna z pomp obiegowych centralnego ogrzewania.

giel z boczniczy Miejskich Zakładów Opałowych i przy pomocy ich taboru co podrożyło koszt węgla o około 10 procent.

Wyniki pracy Administracji w dziale gospodarki ogrzewaniowej są b. poważne. Do całkowitego usprawnienia zbliżamy się krok za krokiem. Jednak nawet wtedy, gdy osiągniemy granicę tego co można osiągnąć w centralnej kotłowni to i wówczas nie będzie to wszystko, — gdyż dużą oszczędność mogą przeprowadzić sami lokatorzy i tylko lokatorzy.

Dotyczy to marnotrawstwa ciepła. Wspólne nasze dobro wyrzucamy nieraz bezużytecznie. Potaniecie wszystkich kosztów gospodarczych Osiedla leży przecież w interesie każdego lokatora.

Jeśli nie zamykamy grzejników w czasie otwierania okien, to ogrzewamy... dizedziniec. Jeśli zapominamy zamknąć drzwi do klatki schodowej, jeśli nie otulamy nieszczelnych drzwi i okien, jeśli wreszcie nie przymykamy grzejników, gdy w mieszkaniu jest za ciepło, lecz regulujemy temperaturę przez otwieranie okien, lub nie przymykamy częściowo grzejników, gdy opuszczamy lokal na czas dłuższy — to wyrzucamy przez okno pieniądze Spółdzielni, a więc nasze własne. Należyte zrozumienie roli mieszkańców w uzyskaniu znacznych oszczędności pozwoli nam wspólnie osiągnąć bardzo poważne rezultaty.

Zamierzenia i prace Administracji na rok 1935 w dziedzinie gospodarki ogrzewaniowej nie dadzą się streścić w paru słowach. Podamy tylko najważniejsze:

Przeprowadzenie dalszych badań nad wybraniem gospodarczo najlepszych gatunków paliwa.

Ustalenie najkorzystniejszego prowadzenia kotła Babcock'a i opracowanie odpowiednich tablic orientacyjnych dla palaczy.

Przeprowadzenie badań nad sprawą najkorzystniejszego podnoszenia i obniżania w ciągu doby temperatur (okresy silniejszego i słabszego nagrzewania).

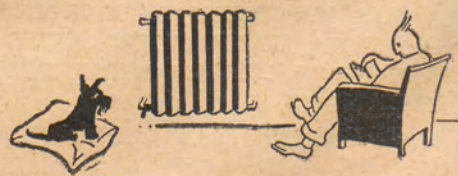
Uregulowanie równomierne wszystkich instalacji ogrzewaniowych.

Wprowadzenie ulepszeń technicznych, pozwalających nam podnieść sprawność kotłów, jak: pewne przeróbki w kotłach Panksch'a, za instalowanie ekonomisera wykorzystującego ciepło spalin odlotowych do podgrzewania wody i t. p.

Przeprowadzenie badań i pomiarów mocy maksymalnej zużywanej przez urządzenia elektryczne w centralnej kotłowni, co pozwoli prawdopodobnie uzyskać większe rabaty na energii elektrycznej.

Otulenie rurociągów powrotnych na I kolonji i uzupełnienie braków na innych.

St. Dąbrowski.



W jaki sposób regulowałem ogrzewanie centralne

Na podstawie założonych w mieszkaniach I-ej kolonii liczników, przeprowadziliśmy w roku ubiegłym dokładne badanie użycia energii cieplnej w poszczególnych mieszkaniach.

Okazało się, że w 53 mieszkaniach zużycie ciepła było mniejsze od przeciętnego.

Postanowiliśmy, zgodnie z zapowiedzią, wszystkim tym lokatorom, którzy przyczynili się do osiągnięcia oszczędności, wypłacić premję. Jednocześnie zwróciliśmy się do nich ankietą, ażeby podzielić się z ogółem mieszkańców swym doświadczeniem, aby powiedzieli nam, w jaki sposób osiągnęli te oszczędności. Chodzi o to, ażebyśmy ten dobry przykład mogli naśladować.

Na ankietę odpowiedziało 40 lokatorów. Potwierdzając naogół, że oszczędność jest wynikiem i regulowania ogrzewania i lepszego zaopatrzenia na zimę okien i drzwi, przykręcali grzejniki lokatorzy 36-ciu mieszkań (na ogólną liczbę 40 uzyskanych odpowiedzi). Godziny zamknięcia grzejników wahają się w dość szerokich granicach: od 2 do 13-u godzin na dobę. Zamykano najczęściej na noc i przy wietrzeniu.

Opatrywało na zimę tylko okna 5-ciu lokatorów, tylko drzwi 3 lokatorów, i drzwi i okna 10-ciu lokatorów, drzwi i okna częściowo 5-ciu lokatorów, nie opatrywało wcale 17-u lokatorów.

Wietrzenie mieszkania było przeprowadzane 1 do 4-ch razy dziennie. Ogólnie czas wietrzenia waha się od 1 do 4 godzin na dobę. Podczas wietrze-

nia zamykało grzejniki 25 lokatorów. Paru lokatorów zwraca uwagę na to, że pod kuchnią palą węglem, zamykając wówczas grzejniki. Jeden z lokatorów pisze: „Możnaby cokolwiek słabiej palić w dzień bezwietrzne i cokolwiek mocniej przy wiatrach, należy palić słabiej w nocy”. Jeden z lokatorów zwraca uwagę na zrozumienie zagadnienia oszczędzania przez wszystkich mieszkańców klatki schodowej. Zamykają oni za sobą z reguły drzwi wejściowe do klatki, przez co zmniejsza się znacznie straty ciepłe.

Dla wykrycia związku pomiędzy oszczędzaniem drogą regulowania i opatrywania okien i osiągnięciem rezultatami postawiliśmy na podstawie uzyskanych odpowiedzi stopień wszystkim lokatorom. Okazało się, że największą oszczędność uzyskało 5 lokatorów, którzy systematycznie regulowali grzejniki i zaopatrywali mieszkania na zimę. Oszczędność wyraża się w tym wypadku cyfrą 10,5 jednostek. Dziewięciu lokatorów, którzy systematycznie regulowali ogrzewanie, lecz zaopatryli na zimę mieszkanie tylko częściowo, uzyskali oszczędność 9,8 jednostek. Pozostali lokatorzy, regulujący ogrzewanie niesystematycznie, uzyskali najmniejszą oszczędność, wyrażającą się przeciętnie sześcioma jednostkami.

Wyniki tego naszego pierwszego badania pokazują wyraźnie, jak doniosłą rolę może odegrać ogół mieszkańców Spółdzielni dla osiągnięcia potaniaenia kosztów centralnego ogrzewania.

Es.

Dzielnicowe Zebrania Wyborcze

Zgodnie z § 14 Statutu W. S. M. i § 1 Regulaminu zebrań dzielnicowych, Rada Nadzorcza na posiedzeniu w dniu 29 stycznia ustaliła następujący podział członków Spółdzielni według dzielnic w roku bieżącym:

Dzielnica pierwsza: wszyscy członkowie Spółdzielni mieszkańcy I i II kolonij na Żoliborzu.

Dzielnica druga: wszyscy członkowie Spółdzielni mieszkańcy III kolonji na Żoliborzu.

Dzielnica trzecia: wszyscy członkowie Spółdzielni mieszkańcy IV kolonji na Żoliborzu.

Dzielnica czwarta: wszyscy członkowie Spółdzielni mieszkańcy V kolonji na Żoliborzu.

Dzielnica piąta: wszyscy członkowie Spółdzielni mieszkańcy VII kolonji na Żoliborzu.

Dzielnica szósta: wszyscy członkowie Spółdzielni mieszkańcy VIII kolonji na Żoliborzu.

Dzielnica siódma: wszyscy pozostali członkowie Spółdzielni nie mieszkający w domach W. S. M.

Dzielnica ósma (dodatkowa dzielnica wyborcza) dla wszystkich członków, którzy nie mogli wziąć udziału w zebraniu wyborczym swojej dzielnicy.

Terminy zebrań wyborczych zostały wyznaczone jak następuje:

11 marca (poniedziałek) — dzielnica pierwsza.

18 marca (poniedziałek) — dzielnica druga.

25 marca (poniedziałek) — dzielnica trzecia.

1 kwietnia (poniedziałek) — dzielnica czwarta.

8 kwietnia (poniedziałek) — dzielnica piąta.

15 kwietnia (poniedziałek) — dzielnica szósta.

Terminy zebrań dzielnic siódmej i ósmej zostaną ogłoszone później.

WARUNKI ZAPISANIA SIĘ NA CZŁONKA GOSPODY SPÓŁDZIELCZEJ SĄ DOSTĘPNE DLA KAŻDEGO.

KRONIKA

W. S. M.

■ Rada Nadzorcza.

Na trzech kolejnych posiedzeniach w dniach 29 stycznia oraz 4 i 7 lutego b. r. Rada Nadzorcza W. S. M. rozpatrzyła i przedyskutowała szczegółowo plan pracy oraz budżet na rok 1935, ustaliła termin i porządek obrad Walnego Zebrania Delegatów, przeprowadziła podział członków Spółdzielni na dzielnice wyborcze na rok 1935, wyznaczyła przewodniczących na zebrania dzielnicowe, obniżyła do połowy składki miesięczne na Fundusz Społeczno-Wychowawczy od członków nie mieszkających w Osiedlu.

■ Po zgonie Bolesława Limanowskiego.

Rada Nadzorcza W. S. M. na posiedzeniu w dniu 4 lutego uczciła pamięć Bolesława Limanowskiego, łącząc się z całą socjalistyczną klasą robotniczą Polski w żałobie nad trumną niezmordowanego bojownika o wolność i sprawiedliwość społeczną.

Celem umożliwienia udziału w pogrzebie Bolesława Limanowskiego zostali pracownicy W. S. M. w dniu 5 b. m. zwolnieni z pracy o godzinie 13.30. W dniu pogrzebu na wszystkich naszych kolonjach zostały wywieszane czerwone sztandary, okryte krepą. Na trumnie zmarłego został złożony wieniec z czerwonymi szarfami od W. S. M., Stow. „Szklane Domy“, Żoliborskiego Oddziału R. T. P. D., „Gospody Spółdzielczej“, Dzielniczy PPS. Marymont-Żoliborz i Oddziału warszawskiego Związku Pracowników Spółdzielczych.

■ Zebranie pracowników W. S. M. w sprawie budżetu i planu prac w r. 1935.

Dnia 24 stycznia odbyło się w części społecznej I kol. ogólne zebranie pracowników Spółdzielni, na którym ob. St. Tołwiński zreferował budżet i plan pracy na r. 1935 r. Zebranie miało na celu poinformowanie pracowników W. S. M. o całokształcie gospodarki Spółdzielni. W dyskusji zabierali głos ob. ob.: A. Klein, E. Chrościński, J. Święcicka, F. Marchewka, A. Dziewierz, W. Wahnout, K. Olszewski, St. Dąbrowski i F. Popielarz.

■ Ustąpienie członka Rady Nadzorczej.

Ob. Józef Sieradzki ustąpił z dniem 28 stycznia b. r. ze stanowiska zastępcy członka Rady Nadzorczej Spółdzielni.

■ Wyjazd ob. K. Bobowskiego.

Ob. Konstanty Bobowski złożył z powodu wyjazdu z Warszawy mandat przewodniczącego Komisji Dyscyplinarnej oraz mandat członka Komisji Administracyjnej i delegata I kolonji.

■ W. S. M i pracownicy P. L. L. „Lot“.

W dniu 23 stycznia odbyła się konferencja przedstawicieli W. S. M. z dyrekcją P. L. L. „Lot“ w spra-

wie zbiorowego przystąpienia grupy pracowników „Lotu“ do naszej Spółdzielni. Tematem konferencji była sprawa ewentualnej umowy patronalnej z dyrekcją „Lotu“, na podstawie której pracownicy „Lotu“ mogliby korzystać z ulg przy spłacie wkładu mieszkaniowego. W zasadzie dyrekcja „Lotu“ odniosła się do inicjatywy swych pracowników przychylnie.

Z pośród pracowników „Lotu“ 40 reflektuje na mieszkania w naszym Osiedlu Rakowieckim, zaś 68 pragnących otrzymać większe mieszkania dąży do budowy nowego Osiedla W. S. M. w okolicy autostrady łączącej południowe krańce Warszawy z lotniskiem na Okęciu.

W. S. M. ze swej strony prowadzi studia nad możliwością realizacji tego projektu.

■ Odczyty o budownictwie mieszkaniowym w Związku Robotników Budowlanych.

Dnia 13 stycznia odbył się w lokalu Związku Robotników Budowlanych przy ul. Kaczej 7 odczyt ob. St. Tołwińskiego na temat spółdzielczego budownictwa mieszkaniowego Z. S. R. R. Odczyt zgromadził około 200 słuchaczy.

Dnia 10 b. m. w tym samym lokalu wygłosił ob. W. Wahnout odczyt p. t. „Spółdzielcze budownictwo mieszkaniowe w Polsce“. Prelegent omówił również szczególnie szeroko działalność W. S. M. W odczycie wzięło udział około 150 robotników budowlanych.

W najbliższym czasie mają się odbyć odczyty o działalności Towarzystwa Osiedli Robotniczych, zorganizowane staraniem Zw. Robotników Budowlanych. Prelegentami będą ob. ob. dyr. J. Strzelecki i inż. R. Piotrowski.

■ Sprawozdanie z wycieczki do Z. S. R. R.

Dnia 27 b. m. odbędzie się zbiorowy odczyt sprawozdawczy członków Polskiego Towarzystwa Reformy Mieszkaniowej, którzy powrócili z objazdu Z. S. R. R., gdzie badali stan sprawy mieszkaniowej. Prelegentami będą ob. ob. St. Tołwiński, L. Tomaszewski i K. Lisowski. Odczyt odbędzie się w sali Stowarzyszenia Techników przy ul. Czackiego 3-5. Wstęp za zaproszeniami.

Osiedle W. S. M.

■ Komisja administracyjna.

Dnia 26 stycznia odbyło się posiedzenie Komisji Administracyjnej, na którym rozpatrzono projekt budżetu Osiedla, oraz planu pracy na rok 1935.

Sprawozdanie z wykonanych prac i projekty zamierzonych robót referował ob. A. Dziewierz, poczem rozwinęła się ożywiona dyskusja. Postanowiono wystąpić do Zarządu z propozycją użycia sumy przeznaczonej na budowę nowych masztów radiowych na założenie nowych zamykań automatycznych. Zwrócono uwagę, aby przy odnawianiu klatek schodowych malować olejno pas wysokości 25 cm., wyrażono opinię, że należy

w znaczniejszej mierze wykorzystać ciepłarnię w celu ozdobniejszego urządzenia zieleńców. Dyskutowano również zasady obliczania kosztów odnawiania mieszkań.

■ **Mamy własną wodę.**

Jako pierwszą próbę możliwości uzyskania własnej wody dla Osiedla, rozpoczęto jeszcze w lecie r. ub. wiercenie studni artezyjskiej dla zaopatrywania w wodę pralni, kąpieliska, kotłowni, ogrodów i t. d.

Liczne trudności techniczne i „pech“ przedsiębiorcy nie pozwolił na wcześniejsze ukończenie studni i dopiero w dniu 8 lutego, po rozpoczęciu próbnego pompowania przekonano się, że woda jest i wydajność studni pokryje prawdopodobnie potrzeby naszych działów gospodarczych. Zastąpienie wody miejskiej — własną, która zresztą jakościowo nie ustępuje magistrackiej, pozwoli na obniżenie dopłaty eksploatacyjnej do pralni i kąpieliska.

■ **Niedbalstwo i marnotrawstwo.**

Klatki schodowe na I kolonji nie są wyposażone jak na innych kolonjach w automatyczne wyłączniki oświetleniowe (t. zw. kolumbusy), lecz trzeba je zamykać ręcznie. Niestety znaczna ilość lokatorów zapomina o zgaszeniu światła i zostawia je na całą noc, przez co naraża Spółdzielnię na znaczne straty.

Powinniśmy traktować instalację oświetleniową na klatkach schodowych *jak swoją własną* i jak u siebie w mieszkaniu nie dopuszczać, aby światło paliła się bezużytecznie.

■ **Pralnia.**

W styczniu r. b. nasza pralnia centralna była czynna 19 dni (w grudniu r. ub. 13 dni). Korzystało z pralni 391 osób (343), przeprano ogółem 6.777 kg. bielizny (6.315 kg.).

W styczniu zdarzyły się zaginięcia paru sztuk bielizny, a mianowicie: podpinkki, dwóch ręczników i prześcieradła. We wszystkich tych wypadkach bieliznę odnaleziono dzięki natychmiastowemu zgłoszeniu poszkodowanych i niezwłocznie przeprowadzonym poszukiwaniom. Przyczyną była każdorazowo *nieuwaga* piorących, które gubiły bieliznę najczęściej w suszarni i maglu. Zaginioną bieliznę znajdowano na kulisach lub pod kulisami, za stołami lub w koszach.

Zdarza się czasem, że praczki zawodowe piorąc cudzą bieliznę, której dobrze znać nie mogą zabierają wraz z praną przez siebie bieliznę sztuki znalezione, sądząc, że należą one do pranej bielizny. Zdarzają się również często omyłkowe zawiadomienia o zaginięciu bielizny, kiedy po zbadaniu sprawy okazuje się, że piorąca zostawiła reklamowaną sztukę w domu.

W kantorze pralni znajduje się kilkanaście sztuk bielizny, po które dotychczas nikt się nie zgłosił.

■ **Wypadek w pralni.**

W dniu 7 b. m. w pralni centralnej jedna z kobiet maglujących bieliznę, przez nieuwagę i lekkomyślność oparła się łokciem o kółko ręczne, które wówczas gdy magiel jest w ruchu dość szybko się obraca. Łokieć obsunął się i wpadł pomiędzy nieruchome jarzmo ma-

gła i obracające się kółko. Kobieta doznała silnego potłuczenia i wywichnięcia stawu.

Wezwane Pogotowie lekarskie po nastawieniu ręki i opatrzeniu potłuczeń pozostawiło ją na miejscu. Wypadek nie pociągnął za sobą poważniejszych następstw.

Należy zaznaczyć, że kobieta ta była z poza Osiedla W. S. M. i po raz drugi dopiero była w pralni. Jednak i nasze gospodynie nieraz lekceważą sobie uwagi personelu i lekkomyślnie zaniedbują zachowania uwagi i ostrożności przy maszynach w pralni. Wypadek ten jest przestrożą, że nigdy nie należy być zbyt pewnym siebie.

■ **Kąpielisko.**

W styczniu r. b. było nasze kąpielisko czynne 21 dni (w grudniu r. ub. 17 dni). Korzystało z kąpeli ogółem 1.060 osób, w tem 477 osób korzystało z kąpeli w wannach, zaś 583 osób używało pryszniców. W grudniu r. ub. w wannach kąpało się 571, pod prysznicami 679.

■ **Ciepłarnia.**

Wpływy ciepłarni za sprzedane rośliny wyniosły w styczniu r. b. zł. 93.40 (w grudniu r. ub. zł. 396.25). Interesantów było ogółem 57 (w grudniu r. ub. 118).

Przygotowano do sprzedaży szereg pięknych kwiatów pokojowych jak: palmy, kaktusy różnych odmian, araukarje, asparagusy, hjacyncy, tulipany oraz szereg innych.

■ **Dziedzińce nie są torami łyżwiarskimi.**

Zdarza się, że młodociani amatorzy łyżwiarstwa podążają na ślizgawkę wprost z mieszkań... na łyżwach. Pomijając już zniszczenie, jakie powodują w ten sposób na ścieżkach wysypanych żwirem na naszych dziedzińcach, zwrócić należy uwagę na niebezpieczeństwo na jakie narażają się np. schodząc na łyżwach po schodach. Bardzo łatwo o upadek i pokaleczenie się. Dlatego też rodzice proszeni są o zwracanie uwagi, by dzieci przypinały łyżwy dopiero w t. zw. domku ślizgawkowym.

Również nie jest dopuszczalne jeżdżenie na saneczkach po ośnieżonych szkarpach kwietników na III, IV i VII kolonjach. Sport saneczkowy, bardzo miły i zdrowy, należy uprawiać jedynie w miejscach na ten cel przeznaczonych np. w parku im. Żeromskiego.

Stow. „Szklane Domy“

■ **Odczyty.**

Na dzień 24 stycznia zapowiedziany był odczyt prof. A. B. Dobrowolskiego: O najpiękniejszych klejnotach natury (śnieżyńki). Z powodu nagłej niedyspozycji prelegenta zastąpił go inż. Bernadzikiewicz, kierownik pierwszej polskiej odkrywczej wyprawy polarniej. Niezmiernie ciekawej prelekcji o pracach, przygodach i zdobyczach wyprawy, prelekcji ilustrowanej setką oryginalnych przezroczy wysłuchała nieliczna, niestety, gromada słuchaczy. Niechaj żałują nieobecni.

Dnia 7 b. m. prof. Zdzisław Zmigryder-Konopka wygłosił odczyt na temat: „Żołnierz i społeczeństwo w Państwie Rzymskim“. Odczyt ilustrowany był projekcjami epidjaskopu. Publiczność jak wyżej. A wieczór nieprzeciętnie interesujący.

■ Wieczory dyskusyjne.

Tematem wieczoru dyskusyjnego w dniu 29 stycznia była „Twórczość Żeromskiego a literatura proletariacka“. Zagał ob. T. Wojeński.

Dnia 12 lutego prof. Wł. Gumpłowicz zagał dyskusję pod tytułem „Kwestja Chłopska“.



Biblioteka podręczna przy czytelnicy czasopism została w ostatnim miesiącu wzbogacona o liczne dzieła treści encyklopedycznej. Pomiędzy innymi nabyto i oddano do czytelnicy podręcznej dziesięciotomowy komplet encyklopedji sowieckiej, atlas statystyczny Polski oraz drugi rocznik wydawnictwa „Świat i Życie“.

■ Biblioteka im. Kazimierza Tołwińskiego.

Zgodnie z zapowiedzią lokal biblioteki został powiększony o jeszcze jedną (czwartą) salę. W nowym pokoju katalogowym przestronnie, widno, wygodnie.

Wejście dla czytelników z lewej strony klatki schodowej.

Oddz. R. T. P. D. na Żoliborzu

■ Opieka szkolna.

Dwa cele przyświecały naszej ruchliwej Opiece szkolnej przy organizowaniu zabawy w dniu 9 b. m.: zasilenie kasy Opieki, oraz zbliżenie towarzyskie rodziców dzieci uczęszczających do naszej szkoły. Cel pierwszy osiągnięty został w zupełności. Dochód brutto wyniósł przeszło 700 złotych. Bawiono się ochotczo do rana.



Wobec ustalenia się pięknej zimowej pogody ślizgawka nasza cieszy się dużym powodzeniem zwłaszcza wśród dzieci i młodzieży.

Wobec ograniczenia siły dźwięku głośnika skargi mieszkańców na nadmiar muzyki mechanicznej na ślizgawce nie powtarzają się.



Ogłoszony w czerwcu ubiegłego roku konkurs na najlepszy utwór kukielkowy został rozstrzygnięty na ostatecznym posiedzeniu Sądu konkursowego dnia 8 grudnia ub. r.

Skład Sądu konkursowego stanowili pp.: Bobowski, Freyd, Oderfeldówna, Porazińska, Pożaryska, Sempolowska, Tułodziecki, Wesołowski, Zelwerowicz (nieobecnie byli pp.: Korczak i Szelburg-Zarembina, która jednak nadesłała ocenę wszystkich utworów).

Na konkurs nadesłano 17 utworów. Ponieważ żaden z nich nie odpowiadał w zupełności warunkom konkursu, Sąd postanowił całą sumę nagród podzielić na sześć nagród trzecich (po 50 zł. każda).

Nagrodzone zostały następujące utwory:

Wieszczyki Pracowitki — Janiny Majewskiej (utwór nadesłany z Tunisu);

O Kasi, co nie chciała kaszy — Witolda Millera (twórcy lalek naszego teatru);

Bieży kaczka po dolinie — Barbary Stefanji Kosuthówny;

Jak to było w kraju, gdzie pieprz rośnie i raki zimują — Anny Świrszczyńskiej;

Jesień idzie! — Hanny Ożogowskiej;

Echo — Kazimierza Konarskiego.

Jeden z nagrodzonych utworów będzie grany w teatrze „RAJ“ jeszcze w bieżącym sezonie.

* * *

Dnia 17 b. m. teatr nasz obchodzi niezwykłą uroczystość: jest nią jubileuszowe przedstawienie (setne widowisko) sztuki Marji Kownackiej p. t. „O straszliwym smoku i dzielnym szewczyku“. Utwór ten od paru lat był grany, prócz Żoliborza i Konserwatorium, w całym szeregu szkół powszechnych i instytucji społecznych w Warszawie i w Łodzi. Obejrzało go około 30.000 dzieci. Jest to dostatecznie imponująca cyfra na polskie stosunki wogóle, a na teatr dla dzieci w szczególności.

Przedstawienie jubileuszowe odbędzie się na Żoliborzu z licznym udziałem zaproszonych gości. „Straszny Smok“ otrzymał w ubiegłym roku zupełnie nową oprawę sceniczną — lalki i dekoracje.

Gospoda Spółdzielcza

■ Spłata udziałów obligacjami Pożyczki Narodowej.

W myśl porozumienia zarządu Gospody z Zarządem W. S. M. członkowie, składający obligacje Pożyczki Narodowej na pokrycie wkładu mieszkaniowego, mogą jednocześnie w ten sam sposób uzupełniać swe wkłady w Gospodzie Spółdzielczej, składając odpowiednią dyspozycję w biurze W. S. M. W sprawie powyższej należy zwracać się do ob. Siwińskiego. Będzie to niewątpliwie ułatwieniem dla tych członków, którym trudności

materjalne nie pozwoliły dotychczas uzupełnić swych wkładów w Gospodzie do pełnej wysokości (zł. 25.—). Członkowie, którzy już złożyli obligacje, mogą jeszcze w ciągu najbliższych dni złożyć odpowiednią deklarację o przekazaniu części obligacji na rzecz Gospody.

M. K. P.

■ Posiedzenie M. K. P.

Dnia 8 b. m. odbyło się posiedzenie Miedzystowarzyszeniowej Komisji Porozumiewawczej. Postanowiono w dniu 10 marca urządzić Akademię ku czci Bolesława Limanowskiego. Organizację Akademii powierzone Stowarzyszeniu „Szklane Domy“.

W sprawie ankiety M. K. P. upoważniła swoje prezydium do zaangażowania pracownika-archiwisty, celem utrzymywania w porządku informacji zebranych przez ankietę i opracowywania ich na życzenie instytucji zrzeszonych w M. K. P.

Wobec rezygnacji ze stanowiska przewodniczącego M. K. P. ob. St. Szwalbego wybrano na przewodniczącego ob. St. Tołwińskiego.

W związku z zapowiedzianą reformą ubezpieczeń społecznych omówiono sprawę zapewnienia możliwie najlepszej formy pomocy lekarskiej dla mieszkańców naszego Osiedla. Postanowiono wystosować w tej sprawie list do Ubezpieczalni Społecznej.

K O M U N I K A T Y

W. S. M.

● Oplaty od nielokatorów na Fundusz Społeczno-Wychowawczy.

Uchwałą Rady Nadzorczej z dnia 7 lutego zostały zmniejszone do połowy składki miesięczne na Fundusz Społeczno-Wychowawczy opłacane przez członków, którzy nie mieszkają w domach Spółdzielni. Członkowie zarabiający powyżej 350 złotych miesięcznie obowiązani są płacić na ten cel 6 złotych w stosunku rocznym (50 groszy miesięcznie), zarabiający poniżej 350 złotych — 3 złote w stosunku rocznym (25 groszy miesięcznie). Składki należy wpłacać bądź do kasy Spółdzielni, bądź na rachunek W. S. M. w P. K. O. Nr. 9657, bądź w Banku „Społem“ Krak. Przedm. 16-18. Nowe składki obowiązują od 1 stycznia 1935 roku. Każdy członek Spółdzielni otrzymuje czasopismo „Życie W. S. M.“ i po uiszczeniu zaległych składek rocznik sprawozdawczy Spółdzielni.

Osiedle W. S. M.

● Pokoje gościnne.

Przypominamy, że w mieszkaniu 55 w II kol. zostały urządzone i oddane do użytku pokoje gościnne, z których mogą korzystać zarówno goście mieszkańców, jak i osoby przybywające do Warszawy w celu zwiedzenia naszego Osiedla, wycieczki, kursy i t. p.

W pokojach gościnnych obowiązuje następujący cennik: łóżko bez pościeli za jedną dobę — zł. 1.—; łóżko z pościelą — zł. 1.50. Osoby przebywające w pokojach gościnnych więcej niż jedną dobę płacą za następne dni za łóżko z pościelą 1 zł. dziennie.

● Zachowujmy porządek.

Pomimo ciągłych upominań w dalszym ciągu notujemy wypadki wyrzucania śmieci za okno. Zwłaszcza zdarza się to w budynkach IV i V-jej kol. i powoduje zanieczyszczanie ogrodu R. T. P. D. i placu dla zabaw koło IV kolonii.

Zmuszeni jesteśmy uprzedzić, że w razie stwierdzenia kto w ten sposób postępuje, ogłosimy w „Życiu“ nazwiska tych osób, niezależnie skierujemy sprawę na Komisję Dyscyplinarną.

● W sprawie psów.

Przypominamy, że zezwolenie na trzymanie psów udzielone jest przez Administrację Osiedla warunkowo, to znaczy, że właściciele psów przestrzegają będą, by psy nie zanieczyszczały klatek schodowych i podwórz, a przede wszystkim były zawsze wyprowadzane na smyczy.

Niestosowanie się do powyższego spowoduje cofnięcie zezwolenia.

Stow. „Szklane Domy“

● Biblioteka im. Kazimierza Tołwińskiego.

Biblioteka Stowarzyszenia czynna będzie po południu o pół godziny dłużej, t. j. do godziny 19.30.

Przed południem biblioteka czynna jest codziennie od 10 do 12.

Oddział R.T.P.D. na Żoliborzu

● Wieczór Pieśni, Tańca i Humoru.

Dnia 18 b. m. (w poniedziałek) w sali koncertowo-teatralnej przy ul. Suzina 4 odbędzie się drugi koncert karnawałowy, przy współudziale wybitnych artystów stolicy.

Wstęp od 40 groszy do 1 zł.

Gospoda Spółdzielcza

● Zwroty od zakupów.

Gospoda zamierza z dniem 1 kwietnia b. r. zaprowadzić kontrolę zakupów członkowskich. Kontrola ta ma na celu stwierdzenie z jednej strony lojalności członków w czynieniu zakupów w Gospodzie, a z drugiej strony ma posłużyć jako podstawa do obliczenia ew. zwrotów

od zakupów, jakie będą przysługiwały członkom, z końcem roku. Ażeby jednak możliwości zwrotów od zakupów stały się zupełnie realne konieczne jest, by możliwie wszyscy lokatorzy W. S. M. stali się jaknajrychlej członkami Gospody i zaopatrywali się wyłącznie w jej sklepach.

● Ułatwienia przy wpłaceniu udziału.

Dzięki daleko idącym ułatwieniom zapisanie się na członka Gospody stało się dostępnem nawet dla najskromniej zarabiających.

Już po wpłaceniu zł. 2.— z czego 1 zł. wpisowego i 1 zł. tytułem raty na udział można zostać członkiem Gospody, a nawet przy wpłaceniu tej kwoty czynione są dalsze udogodnienia: 1) można ją wpłacić w 4-ch ratach miesięcznych po 50 groszy, składając w biurze W. S. M. swą pisemną zgodę na doliczanie w ciągu 4-ch miesięcy po 50 groszy do komornego;

2) można ją wpłacić Pożyczką Narodową z okazji uzupełniania wkładu mieszkaniowego obligacjami tej pożyczki;

3) można ją wpłacać specjalnymi znaczkami po 20 groszy przy okazji czynienia zakupów w sklepach Gospody.

Komunikat L. O. P. P.

Koło domowe L. O. P. P. Nr. 1190 w Osiedlu W. S. M.

W połowie marca r. b. Koło Domowe L. O. P. P. zamierza zorganizować 10-ciogodzinny kurs informacyjny obrony przeciwlotniczo-gazowej dla ludności cywilnej.

Kurs odbywać się będzie w godzinach wieczorowych i obejmie cykl 5-ciu wykładów z dziedziny podstawowej znajomości rodzajów gazów bojowych, pierwszej pomocy lekarskiej, zasad uszczelnień mieszkań, umiejętności obchodzenia się z maską gazową i t. p.

Kurs odbędzie się tylko w tym wypadku, o ile zapisze się minimum 40 słuchaczy. Koło L. O. P. P. przypomina, że w interesie chcących brać udział w kursie jest zapisywanie się członków L. O. P. P. ponieważ kurs dla członków jest *bezpłatny*, dla nieczłonków zaś opłata wynosi 4 złote.

Zapisy przyjmują do dnia 28 lutego: Sekretarjat Koła domowego L. O. P. P. w Osiedlu W. S. M. (Kraśnińskiego 18, m. 209, kl. sch. 19) w lokalu Społ. Przedsiębiorstwa Budowlanego we środy od godz. 19 — 20 oraz delegaci kolonijni: kol. I ob. Alfred Witwicki m. 105, kl. sch. 16; kol. II ob. Irena Wojnarowicz m. 97, kl. sch. 9; kol. III ob. Zofja Saksowa m. 94, kl. sch. 10; kol. IV ob. Włodzimierz Żwirski m. 244, kl. sch. 20 i ob. Adam Winiarski m. 52, kl. sch. 5; kol. V ob. Witold Listowski m. 9, kl. sch. 1; kol. VII i VIII ob. Aleksander Mickiewicz m. 210, kl. sch. 12.

Głosy Czytelników

STWÓRZMY KLUB RADJOWY.

Uderza, że przy Stowarzyszeniu „Szklane Domy” niema dotychczas Klubu radiowego. Wobec bardzo znacznej liczby radjosluchaczy wpływy radja są duże,

programy zaś radjowe muszą budzić wśród słuchaczy w W. S. M. coraz większe wątpliwości. Płacimy za radjo wszyscy, a dlaczego wolno z trybuny mówić np. za obyczajnością religijną, a nie wolno za racjonalistyczną? Dlaczego odczytuje się wspomnienia z „wystawności życia w dawnej Polsce”, a nie odczytuje się pamiętników bezrobotnych z dzisiejszej Polski?

Pytań takich można stawiać bez liku. Odpowiedź dostaniemy tylko wtedy, gdy się zacznie organizować inna, — a zgodna z naszą — publiczna opinja radiowa. Zorganizujmy więc Klub Radiowy „Szklanych Dymów”.

S. S.

PRZESTRZEGAJMY PORZĄDKU.

Nie wyobrażam sobie, aby komukolwiek z mieszkańców naszego Osiedla nie był znany regulamin korzystania z mieszkań. Sądę też, że wszyscy zdają sobie sprawę z tego, że regulamin ten **obowiązuje** i że lekceważenie go jest czynem nieobywatelskim, sprzecznym z obowiązkiem członka Spółdzielni.

Nie będę przytaczała nazwisk, wymienię jednak kilka jaskrawych wypadków — niech sami czytelnicy osądzą, czy tak godzi się czynić.

Otóż znam osoby, które wyrzają łupiny z kartofli z okna na ulicę. Inne wynoszą odpadki kuchenne do... piwnicy. Są i tacy, co śmieci przynoszą wprawdzie do śmietnika, ale wrzucają je obok przeznaczonych na to wózków. Wiatr roznosi potem odpadki, papiery, śmiecie po całym podwórku. Znam takie gospodynie, które trzepią chodniki na poręczach klatek schodowych, bo się im nie chce zejść na dziedziniec do trzepaków. Są i tacy, którzy obrzynają i obierają kapustę w piwnicy, a wodę brudną wylewają... na korytarz. Bywa, że psy i koty, pozbawione opieki zanieczyszczają klatki schodowe. Bywa i tak, że pies przywiązany w mieszkaniu wyje cały dzień, doprowadzając do rozpacz sąsiadów.

Poruszę jeszcze jeden wypadek. Widziałam w pralni jak jedna pracownica domowa zmywała balję napędniając ją kilkakrotnie wodą i wylewając tę wodę. Na moją uwagę, że balję należy raczej wyszorować, że stosowany przez nią „system” to marnotrawstwo wody, która przecież kosztuje — otrzymałam odpowiedź, że Spółdzielnia oszczędzać nie należy!

Sądę, że poruszenie tych spraw na łamach „Życia” wpłynie na zmianę tego postępowania.

T. Szemiotowa.

W SPRAWIE MUZYKI RADJOWEJ.

W osiedlu naszym znaczna liczba mieszkańców korzysta z odbioru muzyki radiowej na głośnik. Ze względu na to, że sąsiedzi nie zawsze są usposobieni do przysłuchiwania się muzyce, chociażby najpiękniejszej, należy bezwarunkowo regulować siłę głośnika tak, aby jego dźwięki nie zakłócały spokoju sąsiadów.

Należy również pamiętać o tem, że po godzinie 10 wieczorem winna w mieszkaniach panować cisza, umożliwiająca wypoczynek ludziom pracy, zamieszkającym w naszym Osiedlu.

K.

MIESZKAŃCOM W. S. M. POD ROZWAGĘ.

Gdy zajmujemy mieszkanie w Osiedlu — wiele się mówi o przestrzeganiu porządku w mieszkaniu, na klatkach schodowych, o zachowaniu spokoju po godz.

22-ej, o wzajemnym szacunku współmieszkańców etc. etc. Przypomina się również statuty i regulaminy, przewidujące kary na opornych.

Rzecz prosta, że człowiek miłujący spokój i porządek z wielkim zadowoleniem sprowadza się do Osiedla — tego przybytku racjonalnej dyscypliny i żywi uznanie dla władz Spółdzielni, że potrafiły wprowadzić w czyn podstawy współżycia kulturalnego — tak niestety powszechnie u nas lekceważone.

Teraz przypatrzmy się jak wygląda rzeczywistość:

Na — rzecz „przyjaciół“ zwierząt zrobiono ustępstwo i zezwolono im trzymać w mieszkaniach psy, naturalnie pod warunkiem — ścisłego przestrzegania nadal porządku. Rezultaty długo nie dały na siebie czekać. Starczy przyrzeć się klatkom schodowym, lub balkonom przejściowym, gdzie przebywają psy, by stwierdzić, że ich przyjaciele o regulaminie zapomnieli. Gdy — czy to czasem pod wpływem własnego poczucia, a przeważnie wskutek zwróconej uwagi sąsiadów — wezmą się do uprzątnięcia np. balkonu — bez zastanowienia rzucają nieczystości na dół pod okna sąsiadów.

Zanieczyszczanie kwietników, piaskownicy, a nawet basenu kąpielowego — przy wyprowadzaniu psów na spacer — stało się niemal zasadą. Inni znów, jakby na kpiny o godz. 23-ej zaczynają grać, śpiewać i hałaśliwie zachowywać się. Na zwróconą uwagę odpowiadają niegrzecznie i radzą, by ci, którym nocna zabawa przeszkadza wyprowadzili się. Znać dobrze im utkwilo w pamięci: „Wolność Tomku w swoim domku“, ale raczyli zapomnieć żałosny koniec powiastki: „Jak Ty komu — tak On Tobie“...

Wieczorem można zaobserwować jak mieszkańcy tych lokali, które mają zainstalowane światło przy drzwiach wejściowych i opłacane przez Spółdzielnię, korzystają z tego światła dla celów samooszczędnościowych (np. latem czytanie książek), babatelizując, nie gaszą, gdy im już ono jest niepotrzebne, bo przecież nie oni bezpośrednio za to płacą. Takich „kwiatusków“ jest w naszym Osiedlu obecnie wiele, o wszystkich nie ponieściłby na wołowej skórze.

Zamiast tracić czas na zwracanie się do różnych Komisj — względnie do Zarządu Spółdzielni, by wniknął w te sprawy i położył temu kres — apeluję do mieszkańców, by nie przyczyniali się do rozluźniania słuszych przepisów o korzystaniu z mieszkań — tembardziej, że ludzi uświadomionych społecznie, za jakich mieszkańcy W. S. M. nazewnętrz uchodzą musi obowiązywać rygor moralny — co pospolicie wyraża się w zdaniach: „Nie czyn drugiemu, co Tobie nie miłe“, oraz: „Szczuj własność społeczną“.

Nie utrudniajmy sobie współżycia sąsiedzkiego — szanujmy się — nie znając się nawet.

Oszczędzajmy sobie wzajemnie nasze nerwy i tak w obecnych warunkach życia mocno nadszarpnięte.

J. L.

ELEKTROLUX wynajmuje
Biuro 5 - nia „Szkłane Domy“ I kol. m. 84
codziennie prócz sobót w godz. 17—19.
Opłata 1 zł. za dzień użycia elektroluxu.

OGŁOSZENIA

MODYSTKA

WŁ. LASOTA

VII-a kolonja 4 sień Nr. mieszkania 38
przyjmuje zamówienia na **kapelusze**
damskie wg. najnowszych modeli z własnych lub
powierzonych materiałów. **Przerabia pilśnie.**

(s. d.)

4 kolonja 4 klatka schodowa m. 42

(ul. Krasieńskiego 18)

FRYZJERKA „ZOFJA“

— polecając się Sz. Paniom, komunikuje, że obniżyła
ceny: CZESANIE W ZWYKŁY DZIEŃ — 80 GROSZY

Strzyżenie — trwale, przyciemnianie rzęs
Przyjmuje stale: w piątki, soboty i dnie przedświą-
teczne od 9 rano do 8 wiecz, pozostałe dnie do 1.30 p.p.

Wykonanie pierwszorządne i trwale. (3573)

LEKARZ-DENTYSTA

SZTARK DOROTA

4 kolonja, 17 klatka schodowa,
mieszkania Nr. 181.

1203

RADJOAPARATY SIECIOWE POPULARNE 2-ki i 3-ki

buduje radjoamator (części fabryczne)

Ceny niskie. (s. d.) II kol. m. 18

PRACOWNIA NAJMODNIEJSZYCH FIRANEK I KAP

Wyrabiam firanki, kapy i poduszki na tapczany
Posiadam wybór gotowych modeli, firanki
dostosowane do okien W. S. M.

Ceny bardzo niskie.

Przyjmuję również przeróbki firanek.
7 kolonja, 3 klatka schodowa, mieszk. 26, parter

SYLWJA PURMANOWA (s. d.)

PIANISTKA

przesiedliła się na Żoliborz, III kolonja W. S. M., ulica
Krasieńskiego 16 m. 67 (w godz. 12 — 2 po południu).

ZASTRZYKI

masaże, opatrunki, stawianie baniek i t. p. zabiegi wykonywa starannie i po cenach przystępnych

Absolwent Medycyny

Marymoncka 1-c (VIII kol.) m. 85 (IV kl. sch.)
(3341)

LEKARZ-DENTYSTA**I. JURZDYCKA**

I kolonja W.S.M., IV klatka schodowa

Godziny przyjęć: 10—13 i 16—19

parter m. 30 3174

LEKCJI udzielam w zakresie 8 klas. Specjalność matematyka, fizyka. II kol. m. 59. (s. d.)

Członkom W. S. M. chcącym się zapoznać bliżej z warunkami ubezpieczenia na życie w P. K. O., udziela wyczerpujących informacji

ROZALJA KOSZUTSKA

członek Stowarzyszenia b. więźniów politycznych, przedstawicielka Działu Ubezpieczeń P. K. O.

Kol. VIII m. 72 od godziny 18 do 20.

(s. d.)

BIELIŹNIARKA

przyjmuje do szycia bieliznę: damską, męską (na miarę), dziecięcą, pościelową, szlafroki, pyjamy, oraz wszelkie roboty na maszynę okrętkową. VIII kolonja, (Marymoncka 1-c) 6 klatka schod. mieszk. 140.

(3470)

KOREPETYCJI udziela b. student Politechniki Informacje: w biurze Stowarzyszenia „Szkłane Domy“ (s. d.)

KUCHNIA MLECZNA

przy Poradni Lekarskiej R. T. P. D.

czynna codziennie od godz. 9 do 11 w przyziemiu I Kolonji W. S. M.
12-a klatka schodowa

W y d a j e **MLEKO** dostarczane

ze specjalnie zorganizowanej obory, pozostającej pod stałą kontrolą lekarską, przyjmuje zamówienia na

mieszanki i preparaty odżywcze,

przygotowywane według recepty lekarza.

Mleko dostarczane jest do domu.

CENY OGŁOSZEŃ: Za miejsce wysokości 1 mm, szerokości 1 łamu, dla członków W. S. M. — 10 groszy, dla osób obcych 20 groszy.

Bezrobotni, poszukujący pracy mogą przez Stow. „Szkłane Domy“ uzyskać ogłoszenie wysokości do 2 cm. bezpłatnie.

SEKRETARJAT REDAKCJI czynny jest w poniedziałki i piątki od godziny 18 do 19 w biurze Spółdzielni przy ul. Krasińskiego 16.

Redaktor: ST. TOŁWIŃSKI, WARSZAWA, ŻOLIBORZ, UL. ANDRZEJA TOWIAŃSKIEGO 7
Wydawca: WARSZAWSKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA, WARSZAWA, UL. KRASIŃSKIEGO 16

Druk Sp. Nakł.-Wydawnicza „Robotnik“, Warszawa, Warecka 7.